

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

6 WRZEŚNIA 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Ceny za ciepło zmrożą krew

OPŁATY Zakłady Azotowe Puławy chcą więcej pieniędzy za wytwarzane ciepło. Nowa taryfa właśnie zaczęła obowiązywać, a wyższe rachunki nadejdą w październiku. Zaliczki mogą urosnąć nawet o 5 procent. Portfelom puławian pomóc może jedynie krótka i niezbyt mroźna zima

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nową, wyższą taryfę przygotowaną przez puławskie Azoty, za potwierdził już Urząd Regulacji Energetyki. Zmienne stawki weszły w życie 1 września i będą obowiązywały przez najbliższy rok. W związku z tym, że zakładowa elektrociepłownia węglowa to główne źródło ciepła dla mieszkańców Puław, trudno będzie uniknąć podwyżek. Więcej za ogrzewanie i ciepłą wodę zapłacą wszyscy lokatorzy budynków wielorodzinnych oraz domków podłączonych do sieci OPEC. Nowe, wyższe rachunki, oparte na nowej taryfie, puławianie otrzymają w październiku.

Cena za zamówioną moc cieplną wzrosła z 5,76 tys.

zł za MW (miesięcznie) do prawie 6,24 tys. zł. Więcej kosztuje również jej przesył, a także cena tzw. nośnika ciepła. Te ostatnie wzrosły z 10,80 zł za metr sześcienny do 11,90 zł. Według Pawła Iwaszki, prezesa OPEC, rachunki dla odbiorców średnio mogą wzrosnąć od 3,5 do nawet 5 procent.

– Byłem zaskoczony widząc nową taryfę, bo tak dużego wzrostu w ostatnich latach nie było. Szczególnie bolesne są dla nas nowe koszty nośnika, co przy awariach sieci może mieć poważne konsekwencje finansowe dla naszej spółki – przyznaje prezes.

Co ważne, mieszkańcy zapłaciliby jeszcze więcej, gdyby swoje stawki podniósł także OPEC. Ale na razie zostają one na niezmiennym poziomie. Miejskie przedsiębiorstwo zapewnia, że nie będzie ich zmieniać do kwietnia 2020 roku. Warunkiem ich zamrożenia na dłuższy okres czasu, jest brak kolejnych podwyżek cen energii elektrycznej. Jeśli prąd zdrożeje, w przyszłym roku mieszkańcy Puław z pewnością to odczują, także w rachunkach za ciepło.

Esesmani na ulicach, swastyki na budynku

NA PLANIE Okolice PCPR przy al. Królewskiej w Puławach zagrały wczoraj siedzibę niemieckiego Gestapo. Na budynku zawisły flagi III Rzeszy, a przed wjazdem ustawiono drut kolczasty i karabin maszynowy. Zdjęcia do nowego dokumentu wojennego kręcono także przed Pałacem Marynki.

Film pod roboczym tytułem „Mroki czarnego lasu” to nowe dzieło polonijnego producenta z Kanady Wacława Kujbidy. Twórca znany m.in. z filmu o Jedwabnem, tym razem wziął na warsztat historię zorganizowanej zagłady polskiej inteligencji, głównie nauczycieli i profesorów akademickich ze Lwowa i Stanisławowa.

– Nadal nie są powszechnie znane wszystkie detale tych wydarzeń. Tam się działy rzeczy straszne. Dotarliśmy do dokumentów, zeznań obywateli, razujących skalę bestialstwa, jakiego dopuszczali się okupanci – mówi Wacław Kujbida, producent z telewizji „Niezależna Polonia” w Ottawie.



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Dlaczego filmowcy na zdjęcia wybrali Puławy? Jak tłumaczy pomysłodawca dokumentu, część osób pracujących nad tym materiałem podchodzi z Lubelszczyzny i to oni znaleźli kilka historycznych planów, m.in. Muzeum Wsi Lubelskiej, czy budynek PCPR należący do powiatu puławskiego, jak również Pałac Marynki zarządzany przez miasto Puławy. PCPR dla przykładu

W rolę niemieckich żołnierzy wcielili się m.in. puławscy rekonstruktorzy historyczni z ugrupowania „Gregor”

w czwartek grał siedzibę Gestapo w Stanisławowie.

– To wspaniała architektura, świetne plenery. Gdy tutaj przyjechalismy to zaparło nam dech. Okolice są nie tylko przepiękne, ale także bliskie klimatowi tamtych dni – opowiada Kujbida.

W piątek filmowcy pojawią się w lubelskim muzeum

i będzie to już ostatni dzień zdjęć. Później nadejdzie czas na montaż oraz kolejne etapy pracy nad dokumentem. Jego twórcy liczą na to, że filmem uda się zainteresować TVP Historia lub inne kanały telewizyjne. Kiedy wejdzie na ekrany, na razie nie wiadomo.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Masz ostatni dzień na pomysł

PUŁAWY Dzisiaj mija termin składania projektów do nowego budżetu obywatelskiego. Wypełnione wnioski z opisem pomysłu oraz listą z 20 podpisami do godz. 15:30 przyjmuje Urząd Miasta Puławy. Można je wysłać również drogą elektroniczną. Co przyniesie nam nowy budżet obywatelski dowiemy się pod koniec października, a jego efekty zobaczymy w przyszłym roku. Żeby mieszkańcy Puław mieli na co oddawać swoje głosy, przez cały sierpień i początek września, przyjmowano wnioski. W piątek 6 września, zgodnie

z harmonogramem, czas na ich zgłaszanie mija. Jeśli więc ktoś, kto ma dobre pomysły na nowe inwestycje, wydarzenia kulturalne, czy pomysły zajęcia dla mieszkańców miasta, to już ostatni dzwonek, żeby wypełnić odpowiedni formularz i dołączyć do niego listę z 20 podpisami poparcia. Można to zrobić zarówno tradycyjnie, jak i za pośrednictwem miejskiej strony internetowej. Przypominamy, że w tym roku projekty nie dzielą się na ogólnomiejskie i lokalne, a jedynie na małe i duże. Do podziału czeka 2,1 mln zł. **rs**

R E K L A M A

7-8 września 2019

sb 12:00–21:00
nd 12:00–20:00

I edycja

Puławy

Marina Puławy, ul. Portowa 3

www.festiwalsmaku.com.pl

KULINARNA PODRÓŻ
DO KOŁA ŚWIATA

FESTIWAL
SMAKÓW
FOODTRUCKÓW

Partnerzy medialni: **iPulawy** **LPU** **dziennik** **puławach.pl**

Przejazdem pod torami połączą ważne drogi

PULAWY Ulice Komunalna i Mościckiego kończą się w lesie, po obydwu stronach linii kolejowej nr 7. Władze miasta chcą je ze sobą połączyć, a dodatkowo przedłużyć trakt pieszo-rowerowy od obwodnicy. Przedsięwzięcie o wartości ponad 4,2 mln zł otrzymało rządowe wsparcie

RADOSŁAW SZCZĘCH

To jedyna inwestycja zgłoszona przez puławskie władze do obecnej edycji Funduszu Dróg Samorządowych. W ostatnich dniach okazało się, że zyskała ona od rządu „zielone światło”. Puławy otrzy-



Wiadukt pod linią kolejową przy ul. Mościckiego. W przyszłości ulica ta ma zostać poprowadzona pod torami i połączona z Komunalną

można byłoby dostać się bezpośrednio do PPNT lub ZA, bez konieczności korzystania z obwodnicy. To z kolei pozwoliłoby rozładować część ruchu na węzle przy Wiśle.

Szkopuł w tym, że ulica Mościckiego kończy się obecnie na wiadukcie pod linią kolejową. Ten został już częściowo przebudowany, ale dalsze prace, jak przyznaje Robert Domański z puławskiego Ratusza, muszą być prowadzone we współpracy z PKP PLK.

Połączenie Komunalnej z Mościckiego to tylko część

projektu, na którego wykonanie Puławy otrzymały wsparcie. W jego ramach ujęto również przedłużenie ścieżki rowerowej z ul. Prusa w stronę Azotów. Jej znaczną część kilka lat wyasfaltowano, ale fragment za obwodnicą pozostaje nieutwardzony. Samorządowcy chcą go przebudować, utwardzić i połączyć ze skrzyżowaniem Komunalna-Mościckiego.

Czy na to wszystko wystarczą zakładane 4,2 mln zł? Tego nikt dzisiaj nie zagwarantuje, ale oddawania dotacji również nie ma w planach. Jak informuje Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich, przetarg powinien zostać ogłoszony na przełomie września i października. Całość ma być gotowa pod koniec przyszłego roku.

Na lekcje do pałacu

EDUKACJA Około 150 uczniów w poniedziałek rozpoczęło nowy rok szkolny w Niepublicznej Szkole Podstawowej „Klasyk” w Puławach. Jej przeprowadzka do jednego ze skrzydeł Pałacu Czartoryskich została zakończona. Na uczniów i nauczycieli czekają odnowione pomieszczenia zaadaptowane na sale lekcyjne.

Remont zabytkowych sal północnego skrzydła pałacu trwał przez kilka ostatnich miesięcy. W meblowaniu pracowni pomagali nauczyciele „Klasyka”, którzy poświęcili na ten cel część wakacji. W niedzielę, 1 września, efekty prac mieli okazję obejrzeć także rodzice, uczniowie oraz goście zaproszeni przez władze stowarzyszenia prowadzącego niepubliczną placówkę.

Budowlana część projektu została już zakończona. Czekamy jeszcze na część wyposażenia, które powinniśmy otrzymać na początku września. Dzięki niemu, powstanie pełna pracownia komputerowa, oraz pełna pracownia



Dyrektorką SP „Klasyk” jest Beata Trzcińska-Staszczuk, była dyrektor I LO w Puławach

chemiczna i biologiczna. Planujemy również w przyszłości dokupić meble, których nie obejmował projekt. O tym, co to będzie, zdecydują sami nauczyciele – mówiła Beata Trzcińska-Staszczuk, dyrektor SP „Klasyk”. – Chcemy, żeby to była szkoła nowoczesna, szkoła przyszłości – podkreśla.

Większość sal jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego była już przygotowana do nauki. Na

ścianach wisiały tablice i telewizory, były również ławki, krzesła i fotele dla nauczycieli. W pracowni językowej wisiały flagi, a przy ławkach słuchawki z mikrofonami. Szkolna społeczność czekała jeszcze m.in. na klocki do robotyki, czy nowe komputery.

Jest jeszcze jedna rzecz, na którą oczekują pracownicy „Klasyka”. To jego nowa patronka. Jak przyznaje dyrektor Staszczuk, szkoła stara się o zgodę od rodziny Czartoryskich na to, by placówka mogła nosić imię księżnej Izabeli Czartoryskiej.

Jak mówią nauczyciele, jednym z walorów ich szkoły jest historyczny klimat, który potęguje położenie w osadzie pałacowo-parkowej. – Wcześniej zabierałam tutaj młodzież na lekcje plenerowe. Teraz już nie muszę, bo jesteśmy na miejscu. Mamy także piękne widoki z okien naszych pracowni – mówi Renata Miłoś, nauczycielka języka polskiego.

„Klasyk” ma też pewne słabości. Najważniejszą z nich jest brak

zaplecza sportowego. Przy szkole nie ma żadnych boisk, nie mówiąc o bieżni, sali gimnastycznej, czy basenie. Zajęcia wychowania fizycznego mają odbywać się przede wszystkim na obiektach oddalonych o 1,5 kilometra Zespołu Szkół Technicznych. Do dyspozycji wuefistów jest także zielony teren za szkołą, na używanie którego zgodę wyraził już zarządzający pałacem, Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa.

Warto dodać, że „Klasyk” powstał na bazie utworzonego przed dziesięcioma laty Niepublicznego Gimnazjum przy I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego. Po ostatniej reformie, gimnazjum zamieniło się w podstawówkę, a od nowego roku szkolnego jej siedzibą jest skrzydło puławskiego pałacu. Do szkoły uczęszcza ok. 150 uczniów w 9 klasach (bez drugiej i trzeciej). Rekrutacja została przedłużona do 15 września.

RADOSŁAW SZCZĘCH

[Przeczytaj więcej](#)

Bez kary za antysemickie napisy

„Żydy precz!” - taki napis w czerwcu tego roku odkryto na jednej z płyt w zakładzie kamieniarskim w Wąwolnicy. Warsztat został zdemolowany za pomocą koparki. Sprawca zniszczeń nie przyznaje się do używania farby. Prokuratura umorzyła część postępowania dotyczącą naniesienia antysemickiego napisu. Jak wynika z uzasadnienia, nawoływanie do nienawiści na tle religijnym, czy też etnicznym nie nastąpiło, gdyż budynek warsztatu kamieniarskiego nie był miejscem publicznym.

Ostatnia nadzieja mieszka w Wąwolnicy

Tłumy wiernych w niedzielę zebrało się na Placu Różańcowym w Wąwolnicy na sumie odпустowej, 41 lat po koronacji figury Matki Bożej Kębelskiej. Tyle samo czasu minęło od założenia „Księgi Łask”, spisu setek już uzdrowień, które nawet lekarze określają często jako boskie interwencje.

WIECEJ NA

WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL/PULAWY

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Paweł Buczkowski
buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 1 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Corner Media Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie materiałów opublikowanych w Teraz Puławy jest zabronione bez zgody Wydawcy.

Byłego prezydenta porównał do Krzyżaków

OSKARŻENIA Jeden z mieszkańców Puław podczas ostatniej sesji skierował pod adresem byłego prezydenta szereg zarzutów dotyczących tolerowania łamania prawa przez Romów, a także błędów w inwestycjach. Janusz Grobel chce, żeby sprawą zajęła się prokuratura. Podczas ostatniej sesji rady miasta, głos zabrał jeden z mieszkańców Puław. Władysław Ruszak który w bezpardonowy sposób zaatakował byłego już prezydenta, a obecnie radnego, Janusza Grobla. Jak stwierdził, od końcówki lat 90-tych w Puławach trwa „handel mieszkaniami komunalnymi”. Ponadto, miasto jest jego zdaniem „okradane przez Romów”, którzy to mają m.in. ściągając mierniki ciepła, uzyskując w domyśle niższe rachunki za ogrzewanie. Ruszak zbeształ również poprzednią ekipę rządzącą miastem za „skopane inwestycje”. Jako ich przykład podał nietrwałe, w jego ocenie, schody na bulwarze nadwiślańskim. Na koniec

byłego prezydenta porównał nawet do Krzyżaków. W odpowiedzi Janusz Grobel zwrócił się do Bożeny Krygier, przewodniczącej rady miasta, by ta przegłosowała uchwałę o skierowaniu do prokuratury wniosku o zbadanie wszystkich kwestii, które padły w wypowiedzi mieszkańca. Były prezydent przypomniał również swojemu adwersarzowi o tym, że ciąży na nim obowiązek informowania organów ścigania o łamaniu prawa, jeżeli ten posiada taką wiedzę. – Każdy ma prawo mieć własne zdanie, ale pomówienie w miejscu publicznym nie jest OK. Należy coś z tym zrobić – skomentowała radna Ewa Wójcik. Rada miasta, po zasięgnięciu opinii miejskiego prawnika, stanowiska w tej sprawie ostatecznie nie zajęła. Przewodnicząca zwróciła się jedyne do Władysława Ruszaka z prośbą, by ten sam udał się do prokuratury, jeśli posiada dowody świadczące o prawdziwości swoich słów. **RS**

Drogi trochę potaniały

INWESTYCJE Dwukrotnie mniej, niż zakładano, może kosztować remont drogi powiatowej łączącej Młynki w gminie Końskowola z serwisówką przy drodze ekspresowej S12. Najtańsza z jedenastu ofert wynosi niewiele ponad 880 tys. zł. Powiatowy Zarząd Dróg był przygotowany na ceny w granicach 1,6 mln zł. Cenowa „górką” na inwestycjach drogowych już była. Teraz, jak przyznają samorządowcy, mamy tymczasowy „dołek” charakteryzujący się niższymi kosztami i wysokim zainteresowaniem przetargami ze strony przedsiębiorstw. Do tego na budowę drogi łączącej Młynki z węzłem Puławy-Wschód, przystąpiło 11 firm. Co dość niespotykane, cena żadnej z ofert nie przekracza zakładanego budżetu. Większość z nich oscyluje wokół jednego miliona. Najtańszą (881 tys. zł) złożył warszawski Aglet, pokonując

pod tym względem konkurentów m.in. z Lublina, Lubartowa, Kraśnika, Zwolenia, czy Pruszkowa. Jeśli to właśnie z warszawianami PZD podpisze umowę, powiat puławski i gmina Końskowola (składali się po połowie) zaoszczędzą w sumie około 700 tys. zł. Droga o długości 1,5 kilometra otrzyma nową, asfaltową nawierzchnię oraz utwardzone pobocza. Odnowiony odcinek połączy się (na wysokości wiaduktu pod S12) z drogą serwisową przy „esce”. Ta ostatnia z kolei łączy się z rondem południowym na węźle Puławy-Wschód. Mieszkańcy Młynek dzięki temu połączeniu będą mogli wygodniej dostać się m.in. do Radomia, czy Zakładów Azotowych (bez konieczności nadrabiania ok. 7 kilometrów jeżdżąc przez Sielce i węzeł Końskowola). Roboty powinny zakończyć się w pierwszej połowie listopada. **Radosław Szczęch**

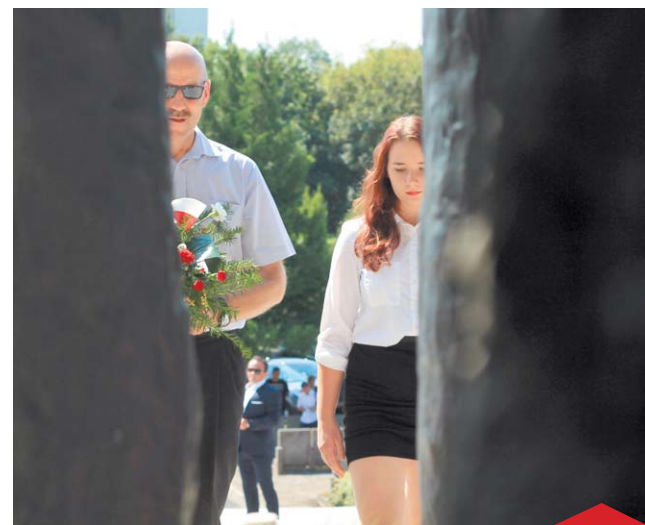
Nieme syreny nie ostrzegają w chwili zagrożenia

PULAWY Mimo przeglądów i szeregu pozytywnych testów, system alarmowy w mieście znów zawiodł. Syren nie było słychać zarówno 1 sierpnia, jak i 1 września. Pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie mówią o bardzo silnym, niezidentyfikowanym sygnale radiowym, który mógł wpłynąć na uruchodzenia

RADOSŁAW SZCZĘCH

Gdy przed miesiącem pisaliśmy o milczących syrenach podczas rocznicy godziny „W”, urzędnicy sądzą, że winą może być drobna, łatwa do wyeliminowania usterka. Niestety, okazało się, że żadnego błędu nie znaleziono. Do Puław, po informacji ze strony Ratusza, wielokrotnie przyjeżdżali fachowcy z Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, który przeglądali cały system.

Co ciekawe niemal za każdym razem system testowo uruchamiał się prawidłowo. Żeby nie niepokoić mieszkańców, testy wykonywano na poszczególnych, pojedynczych syrenach, włączając je



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Syreny miały być uruchomione z okazji 80. rocznicy II wojny światowej. Znowu zawiodły

na najkrótszą, 5-sekundową modulację.

Przed rocznicą wybuchu wojny 1 września, wszyscy byli więc niemal pewni, że tym razem zdalnie uruchamiane syreny zadziałają. Niestety w południe znów milczały jak zakłute. O tym, że system nie działa, pracownicy lubelskiego UW poinformowali puławski Wydział Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności o 6 minut przed planowanym uruchomieniem alarmu. W związku z tym syrenę przy ul. Dęblińskiej, położoną najbliżej uroczystości upamiętniających wybuch wojny, uruchomił ręcznie pracow-

nik urzędu miasta. Sygnał był jednak ledwo słyszalny. – Nie mam pojęcia, co się stało. Testy wypadły przecież dobrze. W urzędzie pracuję od ponad 20 lat i takich numerów nigdy u nas nie było – przyznaje Dariusz Fijoł, kierownik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności UM Puławy.

Pracownicy Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego jak dotąd nie znaleźli jednoznacznej przyczyny błędu,

ale mają swoje przypuszczenia.

– 1 września na częstotliwości wykorzystywanej do uruchamiania syren alarmowych m.in. w Puławach, pojawił się nie stwierdzony wcześniej, bardzo silny sygnał radiowy, który zakłócał zdalne uruchamianie syren z centrali w Lublinie. Siła tego sygnału oraz jego zasięg i warunki propagacji mogły uniemożliwić uruchomienie syren z centrali w puławskim magistracie – tłumaczy Marek Wiczerzak, rzecznik prasowy wojewody. – Dlatego też podjęto doraźnie decyzję o uruchomieniu syren z centrali znajdującej się w Zakładach Azotowych – dodaje. Niestety, to również nie przyniosło skutku.

Obecnie, jak zapewniają lubelscy urzędnicy, system działa sprawnie, a żadne zakłócenia nie występują. Pytanie zatem, skąd wziął się zaobserwowany 1 września radiowy sygnał na częstotliwości wykorzystywanej przez wydziały kryzysowe. – Niezwłocznie podjęto działania zmierzające do ustalenia jego źródła, a następnie jego wyeliminowania – zapewnia Wiczerzak. Pomóc mają w tym specjaliści z Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Sieci handlowe w boju o puławskiego klienta

ZAKUPY Jeszcze w tym roku w Puławach otwarte zostaną dwa nowe dyskonty, a trzeci przejdzie gruntowne zmiany. Najszybciej swoje prace zakończy Biedronka przy Fiełdorfa „Nila”. Jesienią otwarty zostanie Lidl przy Wróblewskiego, a pod koniec roku nowa Stokrotka na osiedlu Włostowice.

Sieci handlowe chętnie inwestują w Puławach, przez co regularnie zwiększa się ilość spożywczych marketów. Te najnowsze powstają przy Włostowskiej i Wróblewskiego. Przy tej pierwszej, tuż za cmentarzem i skrzyżowaniem z ul. Moką, powstaje Stokrotka. Sklep należący do litewskiego koncernu Maxima Grupe, będzie liczył ok. 500 mkw. powierzchni handlowej.

– Mogę zapewnić, że otwarcie tego punktu będzie miało miejsce jeszcze w tym roku – mówi Magdalena Maciej-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Drugi puławski Lidl zostanie otwarty już jesienią

jewska, rzecznik firmy. Kiedy dokładnie - tego sieć na razie nie zdradza. Jak przyznaje przedstawicielka spółki, firma na otwarcie swojego nowego punktu, przygotowuje kilka atrakcji dla klientów.

Przy Wróblewskiego powstaje natomiast nowy Lidl,

sienią. Szczegółów jednak nie znamy.

Więcej o swoich planach mówi Jeronimo Martins, które remontuje obecnie swoją Biedronkę przy ul. Fiełdorfa „Nila”. – Zostanie on dostosowany do nowoczesnego formatu 2.0. Koncept ten oznacza większy komfort zakupów dzięki wygodniejszemu rozmieszczeniu produktów i lepszemu oznakowaniu – mówi Justyna Rysiak, menedżer ds. relacji zewnętrznych.

Jak dodaje, zmianie ulegnie elewacja budynku (szary zamiast żółtego – przyp.), a wewnątrz spółka zamontuje kilka rozwiązań przyjaznych środowisku. Chodzi głównie o energooszczędne oświetlenie LED, czy też nowe urządzenia chłodnicze. Ponowne otwarcie Biedronki planowane jest na przełomie września i października.

RS

W szpitalu jest źle, ale nie gorzej niż było

FINANSE SP ZOZ

w Puławach po pierwszym półroczu jest milion złotych na minusie z długiem przekraczającym 80 mln zł. Na szczęście, rosną również jego przychody oraz liczba pacjentów. O szpitalu na ostatniej sesji dyskutowali radni powiatowi. Do jednomyślności było daleko

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rada powiatu przyjęła uchwałę oceniającą sytuację finansowo-ekonomiczną puławskiego SP ZOZ. Nie jest ona jednoznacznie zła, ani dobra. Samorządowcy otrzymali raport, w którym za pomocą uniwersalnych wskaźników,

przedstawiono najważniejsze zagadnienia, m.in. ocenę zadłużenia, zyskowności, czy płynności. W sumie jednostka uzyskała 21 punktów na 70 możliwych.

Z garści danych, jakie otrzymali radni, każdy z nich wyczytał coś innego. Radna Teresa Gutowska (Koalicja Samorządowa) zwracała uwagę na te fragmenty, które mówiły o problemach. – Raport mówi o niestabilności finansowej i ryzyku utraty płynności. Mamy również ujemny wynik SP ZOZ w tym roku oraz wysokie zadłużenie. Nie twierdę, że jest to wina dyrektora, ale nie zaklinajmy rzeczywistości przekonując, jak jest świetnie – mówiła.

Jeszcze bardziej negatywnie sytuację w szpitalu

oceniał radny Paweł Gajek z tego samego klubu, lekarz pracujący w SP ZOZ. – Ona nie dość, że jest trudna, to uległa pogorszeniu, bo zobowiązania w ostatnim czasie wzrosły o 9 mln złotych. Mamy ponad 200 tysięcy ludzi pod opieką i to generuje nam dług. Trafiają do nas pacjenci z chorobami, które leczy się drogo i za to fundusz da pieniądze albo nie da. Sytuacja jest trudna, co jest winą polityki centralnej – tłumaczył.

Z tym, że nie jest najlepiej zgodzili się wszyscy, ale o tym, że jest gorzej, niż było – już nie. Tutaj oponowali zarówno wiceprzewodniczący rady powiatu Michał Godliński (PiS), jak i dyrektor szpitala Piotr Rybak.

– To prawda, że mamy milion złotych straty po półroczu, ale w 2015 roku było to minus 7,5 mln zł – przypominał, prosząc jednocześnie o wstrzymanie się ze zbyt wczesnymi ocenami. Jak dodał, rosnące zobowiązania wynikają z rosnących wynagrodzeń, ale w ostatecznym rozrachunku ekonomicznie SP ZOZ ma się znacznie lepiej, niż cztery lata temu. Świadczyć ma o tym rosnący kontrakt, liczba i zaufanie pacjentów, czy też poprawiająca się infrastruktura.

Z kolei Michał Godliński polemizował ze stwierdzeniem, że sytuacja jest zła. – Ona nie jest tak dobra, jak byśmy chcieli, ale z tego raportu nie wynika, że jest zła.

Tego stwierdzić nie możemy – przekonywał.

Podobnego zdania był także Janusz Wawerski, przewodniczący rady (PiS). – Pamiętam sytuację, kiedy szpital stał nad przepaścią. Dobrze, że zrobił wtedy krok do tyłu, a nie do przodu – powiedział. Jeszcze dalej poszedł radny Grzegorz Kuna (PiS). – Gdyby nie zatrudnienie nowego menedżera, tego szpitala by dzisiaj nie było. Spacerowalibyśmy w tym miejscu alejami, albo korzystali z supermarketu – stwierdził. Z kolei radny Marek Woch (PiS) przyznał nawet, że ludzie „zachwalają sobie” jakość opieki w puławskim szpitalu.

Emocje z obydwu stron starał się stonować radny

Zbigniew Śliwiński („Samorządowcy”). – Nie popadajmy ze skrajności w skrajność. Nie jest tak dobrze, jak byśmy chcieli, ale na pewno nie jest tak źle, jak było kilka lat temu. Z całym szacunkiem podchodzę do tego, co pan dyrektor robi – przyznał. Podobnego zdania był Marian Żaba (PSL). – Nasza służba zdrowia jest po prostu niedoinwestowana. Sytuacja naszego szpitala również nie jest definitywnie dobra, ale w ostatnich latach z mozołem idziemy w odpowiednim kierunku – wyjaśnił.

Ostatecznie, rada powiatu przyjęła większością głosów (12 za, 2 przeciw, 3 wstrzymał się) ocenę ekonomiczną szpitala, a także sprawozdanie z ostatniego półroczia.

Puławską szybciej do Puław

SKOWIESZYN, SIELCE Rząd zatwierdził przyznanie dotacji na budowę ul. Puławskiej w Skowieszynie. Gmina Końskowola otrzyma prawie 3,7 mln zł z Funduszu Dróg Samorządowych. Na odcinku o długości ponad 1,6 km położony zostanie nowy asfalt. Całość ma być gotowa w przyszłym roku.

Ulica Puławska przez lata była drogą polną nieutwardzoną, łączącą Skowieszyn z ul. Górną w Puławach. Kilka lat temu na jej fragmencie ułożono tymczasowe, betonowe płyty, a w tym roku przeprowadzono prace ziemne przy budowie systemu odwodnienia. Dawną ścieżkę ponadto poszerzono i wysypaną na nią tłuczeń. Jesienią ruszy kolejny etap jej przebudowy, czyli budo-

wa warstwy wiążącej na całej długości. Z kolei w przyszłym roku, jak zapewnia wójt Stanisław Gołębiowski, pojawi się natomiast nowa warstwa ścieralna, chodnik na całej długości oraz oświetlenie LED (lampy sięgną do ostatnich zabudowań).

Cała inwestycja to koszt ok. 5,3 mln zł. Gmina nie byłaby w stanie udźwignąć go samodzielnie, stąd wniosek o wsparcie z Funduszu Dróg Samorządowych. W ostatnim tygodniu, przyznanie dotacji na ten cel zatwierdził premier Mateusz Morawiecki. Na budowę ulicy Puławskiej, Końskowola otrzyma blisko 3,7 mln zł.

To nie wszystkie dobre informacje dla mieszkańców gminy, bo na wsparcie mogą liczyć także Sielce. Na prze-

budowę drogi w ich miejscowości, Urząd Gminy z rządowego funduszu otrzyma prawie 600 tys. zł. Prace na 1,3 km odcinku mają zakończyć się jeszcze w tym roku. – Bez tego wsparcia wykonanie obu inwestycji nie byłoby możliwe – przyznaje Janusz Próchniak, były radny, prezes stowarzyszenia „Zielone Powiśle”.

Przetarg na Puławską, jak zapewnia wójt, zostanie ogłoszony w ciągu tygodnia. Władze gminy przygotowują się już do kolejnych przedsięwzięć. W planach jest m.in. nowy asfalt na tzw. Zapłotniej w Witowicach oraz rozbudowa dróg w Rudach. Samorządowcy liczą na to, że na kolejne zadanie również otrzymają pomoc z FDS.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Dzięki budowie ul. Puławskiej, Skowieszyn zyska wygodniejsze połączenie z miastem, które znacznie skróci czas dojazdu do centrum

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH



FOT. ALARM 24

Wreszcie to dokończą

Tempo prac drogowych na starym rynku w Końskowoli przez ostatnie miesiące nie należało do najwyższych, a przedłużające się utrudnienia w ruchu podnosiły ciśnienie kierowcom i władzom

gminy. Intensywność robót na szczęście wzrosła. Prace mają zakończyć się w tym miesiącu.

(RS)

• WIECEJ INFORMACJI NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL/PULAWY

Nowy bank w starostwie. Chcą skrócić kolejki

DLA PETENTA Przetarg na obsługę bankową Starostwa Powiatowego w Puławach wygrał Bank Spółdzielczy w Końskowoli. Jego prezes chce znacznie zmodyfikować ulokowany na parterze punkt kasowy. Chodzi m.in. o usunięcie szyb oddzielających kasjera od klienta. To, jak obecnie wygląda obsługa klientów w punkcie kasowym, nie przypomina współczesnych standardów. Stanie w kolejce do jednoosobowego okienka, obsługa na stojąco, odgradzająca klienta

i pracownika szyba, brak prywatności podczas kontaktu z pracownikiem. – To tak dłużej nie może wyglądać. Po pierwsze chcemy zwiększyć ilość stanowisk z jednego do dwóch, żeby zmniejszyć kolejki. Po drugie obsługa ma spełniać obecne standardy. Ten proces powinien odbywać się na siedząco, „face to face”. Tak, jak w banku, bez żadnych szyb, które utrudniają tylko komunikację z klientem – mówi Krzysztof Zawadzki, prezes BS w Końskowoli. Wśród pomysłów szefa spółdzielczego banku jest

także ulokowanie wewnątrz odnowionego punktu, wspólnego bankomatu oraz kilka innych usprawnień, których na razie nie zdradza. Niestety, większość zaproponowanych udogodnień wymaga przeprowadzki punktu kasowego do innego, przestronniejszego pomieszczenia. Bank władzom powiatu zaproponował zamianę z położonym po przeciwnej stronie korytarza, punktem podawczym. Na to jednak zgody nie wyrażają na razie władze powiatu. – Taka zamiana pomieszczeń nie jest możliwa ze względów

organizacyjnych i funkcjonalnych. Kancelaria oraz przylegający do niej pokój, zostały zaadaptowane na potrzeby składu chronologicznego. Pokój zajmowany przez kasę ma zbyt małą powierzchnię, żeby zmieścić w nim wszystkie stanowiska oraz niezbędne wyposażenie – tłumaczy Kamil Lewandowski, rzecznik powiatu. Jeśli jednak pojawią się nowe propozycje, które poprawią obsługę klientów urzędu, w tym punktu kasowego, to, jak zapewnia rzecznik, będą one szczegółowo rozważane. RS

Idol nastolatek wystąpił w Puławach



Dawid Kwiatkowski wystąpił podczas sobotniego festynu „Pożegnanie Lata” w Puławach. W marinie czekały na niego setki nastoletnich fanek, które przybyły z całego województwa, żeby pobawić się przy piosenkach swojego idola.

Wakacje już za nami, a na ich zakończenie dla młodszych mieszkańców Puław i regionu, Puławski Ośrodek Kultury zorganizował festyn. W marinie na dzieci i młodzież czekali animatorzy, cyrkowcy, dmuchane zamki, stragany z zabawkami, lody, balony, wata cukrowa itp. Na

scenie wieczorem zagrała Amerykanka mieszkająca w Puławach, Moriah Woods z zespołem.

Po jej występie, organizatorzy imprezy dla publiczności zorganizowali mały konkurs z nagrodami. Pytali m.in. o liczbę mieszkańców Puław, nazwy mostów, czy rozwinięcie skrótu POK



FOT. RADOŚLAW SZCZĘCH

Dom Chemika. Na zakończenie imprezy, swój koncert nad Wisłą zagrał Dawid Kwiatkowski.

Gdy pojawił się na scenie, jego fanki niemal oszalały z radości. Krzyczały, tańczyły i śpiewały ze swoim idolem. Tak żywiołowej i licznej publiczności Puławy nie widziały od dawna. Wokalista,

oprócz śpiewania, często zwracał się do publiczności, dzieląc się z nią swoimi przemyśleniami. Wspominał także o wrażeniach z pobytu w Puławach.

– Puławy to przepiękne miasto. Gdy przyjechałem do hotelu, widok z balkonu był niesamowity – mówił Kwiatkowski, przypomi-

nając o swoim pierwszym koncercie w Puławach (w hali ZST z okazji jubileuszu 500+) wiosną tego roku. – To był szybki koncert i nie zdążyłem się wami wtedy nacieszyć. Dlatego cieszę się, że tak licznie dzisiaj przyszlście na nasz koncert – przyznał wokalista.

(RS)

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 6 września

Playmobil: Film, animowany/komedia, godz. 10.15
Polityka, dramat, godz. 12.15, 15, 17.45, 20.30

Sobota, 7 września

Angry Birds 2 Film,

animowany/komedia, godz. 13.30
Playmobil: Film, animowany/komedia, godz. 11.30
Polityka, dramat, godz. 15.30, 18.15, 21

Niedziela, 8 września

Angry Birds 2 Film,

animowany/komedia, godz. 13.30
Playmobil: Film, animowany/komedia, godz. 11.30
Polityka, dramat, godz. 15.30, 18.15, 21

Poniedziałek, 9 września

Playmobil: Film,

animowany/komedia, godz. 12.30
Polityka, dramat, godz. 14.30, 17.15, 20
Wtorek, 10 września
Playmobil: Film, animowany/komedia, godz. 12.30
Polityka, dramat, godz.

Środa, 11 września

Playmobil: Film, animowany/komedia, godz. 12.30
Polityka, dramat, godz. 14.30, 17.15, 20
Czwartek, 12 września
Playmobil: Film, animowany/komedia, godz. 10

Polityka, dramat, godz. 12, 14.45, 17.30
Wieczór Kinomaniaka: Diego, dokument/sportowy, godz. 20.15
Kino „Cisy”, Nałęczów
Piątek, 6 września
Pewnego razu... w Hollywood, dramat,

biograficzny, godz. 16, 19
Sobota, 7 września
Pewnego razu... w Hollywood, dramat, biograficzny, godz. 16, 19
Niedziela, 8 września
Pewnego razu... w Hollywood, dramat, biograficzny, godz. 16, 19

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

WYSTAWA „APEIRON” W DOMU CHEMIKA

Wystawę „Apeiron” Agnieszki Kwiatkowskiej-Zwolan będzie można podziwiać w puławskim Domu Chemika od 6 września. Wernisaż ekspozycji nastąpi o godz. 18.

Agnieszka Kwiatkowska – Zwolan to absolwentka Wydziału Malarstwa warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych. Zajmuje się grafiką warsztatową oraz arteterapią. Brała udział w licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych w kraju i zagranicą.

– Artystka porządkuje systemy i światy żywiołów wokół nas, nadając im wyrazistą, niemalże plakatuową formułę – opowiada o pracach Kwiatkowskiej-Zwolan dr Magdalena Janota-Bzowska. Wstęp wolny. Wystawa będzie czynna do 28 września.

NARODOWE CZYTANIE 7 września o godz. 10 na terenie zielonym Biblioteki Miejskiej (ul. Głęboka 7a) odbędzie się Narodowe

Czytanie. Tak, jak w całej Polsce, usłyszymy fragmenty ośmiu polskich nowel, m.in. „Dobrej pani” Elizy Orzeszkowej i „Orki” Władysława Reymonta.

– Weźcie ze sobą koce i kosze piknikowe! – zachęcają organizatorzy akcji, która w Puławach przebiegnie w rodzinnej, plenerowej atmosferze. Fragmenty polskich nowel przeczytają mieszkańcy, a chętni lektorzy mogą zgłaszać swój udział w Bibliotece lub pod numerem telefonu 81 45 11 903. Dodatkowo podczas wydarzenia przeprowadzona zostanie akcja wymiany książek, do udziału w której zaproszeni są wszyscy mieszkańcy Puław.

STAND-UP: PAWEŁ CHAŁUPKA W sobotę, 7 września o godz. 19 w klubie Peweks (ul. Centralna 1) wystąpi Paweł Chałupka z nowym stand-upowym programem „Ego”.

Paweł Chałupka zdobył serca widzów prawdziwymi historiami z życia z czasów pracy

w gastronomii, jednak pod maską frustrata skrywa skrzydlatą duszę i pięknie pokrecony umysł. Support zapewni Adam Gajda. Bilety: w przedsprzedaży 30 zł / w dniu występu 40 zł.

SPEKTAKL „OGRODY” Muzeum Czartoryskich i Teatr „Z dala od szpitala” zapraszają na pokaz programu „Ogrody”, który odbędzie się 8 września o godz. 16 i 18 w scenerii przed Dom Gotycki na terenie Zespołu Rezydencyjnego XX. Czartoryskich. Wstęp wolny. Autorzy programu zaprezentują teksty księżnej Izabeli Czartoryskiej, księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego, Kajetana Jaxa-Marcinkowskiego, Franciszka Dionizego Książnina, Jana Pawła Woronicza, Juliana Ursyna Niemcewicza, Kajetana Koźmiana oraz autorów obcych – Paula Hazarda i Josepha Adisona.

Program wzbogaci muzyka Franciszka Lessla w wykonaniu

Doroty Cybulskiej-Amsler grającej na pianoforte.

SPOTKANIE AUTORSKIE

W BIBLIOTECIE „Jagódka” to tytuł nowej książki Puławianki i dziennikarki Hanny Pawłowskiej. Spotkanie z autorką odbędzie się 12 września o godz. 18 w Bibliotece Miejskiej w Puławach. „Jagódka” to powieść o wyjątkowej, barwnej postaci, muzie i inspiratorce, tytułowej Jadwidze, która pozwała do portretu słynnemu polskiemu malarzowi Zbigniewowi Pronaszce. To także historia i ciekawostki o Puławach i ludziach otaczających bohaterkę. Autorka opowie w Bibliotece o swojej twórczości. Będzie też można zdobyć autograf. Wstęp wolny.

KAZIMIERZ DOLNY

KONCERT: DŻAMAN Wracają koncerty na Trzecim Księżycu (Mały Rynek 1). W sobotę, 7 września o godz. 20 na scenie

lokalu wystąpi Dżaman. Wstęp: 20 zł. Dżaman to autor tekstów, wokalista i człowiek-orkiestra. Podczas swoich występów gra na gitarze akustycznej oraz śpiewa aranżując muzykę na żywo za pomocą loop station, procesora pogłosowego czy też elektronicznego smyczka tzw. e-bow.

NARODOWE CZYTANIE

W KAZIMIERZU Po raz kolejny Kazimierz Dolny włączy się w ogólnopolską akcję Narodowe Czytanie. 8 września o godz. 12 w otoczeniu murów kazimierskiego zamku odbędzie się sceniczne czytanie wybranych fragmentów Nowel polskich. Wstęp wolny. W akcji udział wezmą mieszkańcy miasta i gminy Kazimierz Dolny pod kierunkiem Ewy Wolnej oraz uczniowie z Zespołu Szkół im. Jana Koszczyca Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym pod kierunkiem Anny Sorii.

Obsada: Natalia Baranowska, Natalia Celej, Izabela Daniel-Lenart, Klaudia Jędrzejczak, Jakub Kalinowski, Piotr Kielar, Tomasz Małolepszy, Bartłomiej Nowaczek, Marcin Pisula, Beata Rostoniec, Bernadetta Sijka, Magda Wolska, Wiktoria Wrótniak.

BABIE LATO W ŻMIJOWISKACH

Muzeum Nadwiślańskie w Kazimierzu Dolnym zaprasza do Grodziska Żmijowisko (gmina Wilków) na doroczną imprezę Babie Lato. W tym roku wydarzenie odbędzie się 8 września o godz. 16. Wstęp wolny. Impreza ma na celu podsumowanie kolejnego sezonu działalności Muzeum Nadwiślańskiego w Żmijowiskach. W programie m.in. - wystąpienia przedstawicieli władz samorządowych; oprowadzenie Gości po skansenie archeologicznym; pokaz pozyskiwania żelaza w piecu dymarskim; poczęstunek przy ognisku. **Damian Drabik**

Co podano na obiad po podpisaniu Unii Lubelskiej?

W Lublinie trwa Europejski Festiwal Smaku, na scenie szefowa kuchni Agnieszka Filiks z Nałęczowa. A my poprosiliśmy prof. Jarosława Dumanowskiego o przepisy na dania, które mogły być podane po podpisaniu Unii Lubelskiej.

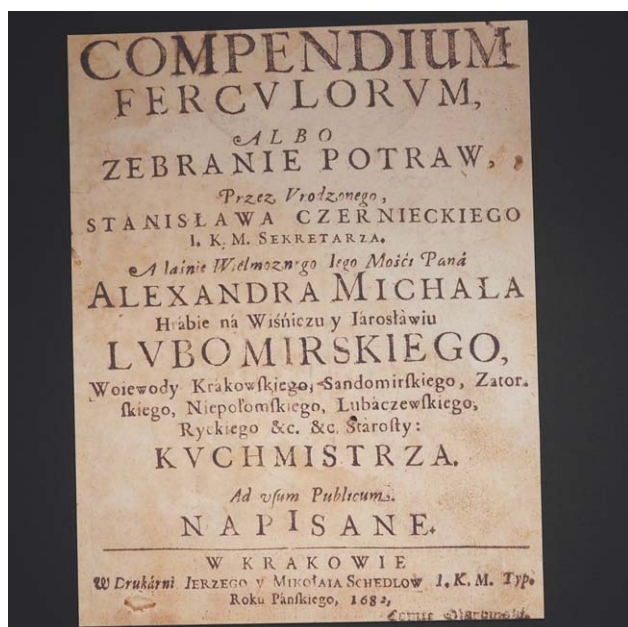
WALDEMAR SULISZ

W tym roku obchodzimy 450 rocznicę podpisania Unii Lubelskiej. - Ten ważny akt był z całą pewnością istotny dla kuchni obu narodów. Możemy powiedzieć, że dokonała się wówczas swoista unia kulinarna, ponieważ kuchnia litewska wymieszala się z polską - mówi Jean Bos, belgijski kucharz, który przez 15 lat gotował dla króla Belgów. Na lubelskim festiwalu ugotuje ulubioną zupę króla Zygmunta Augusta. Czyli polewkę piwną z kaszą gryczaną. - Co dokładnie zjedzono podczas wieczerzy, która odbyła się w lubelskim klasztorze Dominikanów - nie wiemy. Wiemy natomiast, jakie przepisy z renesansu się zachowały - mówi prof. Jarosław Dumanowski. Oto kilka z nich w oryginalnej pisowni.

Rosół polski [1682]

Sposób polskiego rosółu gotowania taki. Weźmij materiją mięsną wołową albo cielęcą, jarzábka albo kuropatwę, gołębie i co-kolwiek mięsnego jest, co być może do rosółu gotowano i zwierzyny wszystkie. Wymocz, wysoluj pięknie i ułóż w garnku, ociągniej. Ten zaś rosół, w którymś ociągał, kiedy się podstoi, precedź przez sito i wlej w tę materiją mięsną, włóż pietruszki, masła, przysól, odszuj. A gdy dowre, daj gorąco na stół.

Trzeba też wiedzieć, że na każdy rosół włożyć co potrzeba, żeby wodą albo wiatrem nie śmierdział, to



jest pietruszki albo kopru, cebule albo czosnku, kwiatu muszkatowego albo rozmarynu, albo całkiem pieprzu, według smaku albo upodobania. Limonia też i rozmaryn żadnego nie oszpeci rosółu.

Sposób robienia figatelli [1682]

Iż się często wspominać będą figatelle albo pulpety, trzeba też i sposób robienia onych położyć, który masz taki. Weźmij cielęciny albo kapłona, mięsa wołowego albo zwierzyny, albo chudego świeżego wieprzowego, odbierz żyły i usiekaj drobno. Weźmij łoju kruchego, wołowego albo skopowego, albo jeleniego,

odbierz ` będziesz chciał zażyć, według potrzeby już odwarzone włożysz. Do pieczenia zaś z tejże materijy robić będziesz wielkie jako bułki groszowego chleba, obwinione w odzieżki, a przydawszy rożenków obojga, wsadzić na patelli w piec albo na brytfannie, a upieczone kraj na grzanki, a dawaj lubo na potrawę, lubo same z rosółem albo jakim chcesz saponem.

Potrawa czarno gotowana z juszycą [1682]

Gąskę młodą albo zajaczką, albo cokolwiek młodego bijesz, spuść juszycę tak: weźmiej octu dobrego, zgrzej, juszycę albo krew tę, co żywego bijesz, spuść



z migdałami. Rozpraw to wszystko z polewką mięsną i przez sito precedź, ucu-kruj i przywarz, coraz mieszając łyżką w garneczku.

Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów...

Pantela serowa [ok. 1686]

Weź sera, utrzyj go na tarńce, wody wstaw w rynkę, włóż masła młodego w tę wodę łyżkę, odszuj ten ukrop, potem wysyp tego sera połowę, niechże wre. Ukrój grzanki z białego chleba, połóż je na półmisek, jajec świeżych na ukropie uwarz cztery, powybijaj z ukropu, pokładź na półmisek.

Wleż tę polewkę i tem serem, co został, potrząśnij po wierzchu. Daj gorąco do stołu.

Moda bardzo dobra smażenia różnych konfektów...

Szczupak po polsku [ok. 1686]

Szczupaka oczosawszy, narysowawszy i w dzwona posiekszy, nasolić na godzinę albo dwie. Z garść grochu, kilka cybul i kilka korzeni pietruszki, także z kilka grzanek białego chleba uwarzywszy, to wszystko przez sito przecierać, jajec wbić. Rozprawić go winem, pieprzem, imbierem, muszkatowym kwiatem i szafranem zaprawiwszy, przywarzyć.

Przydać cukru i masła, a szczupaka z soli oplukawszy, uwarz w tym wszystkim.

Gęś z czosnkiem [ok. 1686]

Upiecz gęś dobrze, polewaj ją masłem, weź migdałów garść, wlej rosółu, warz, przylej potem octu tego, w którymś moczył i pieprzu, imbiru, gałki. Przywarz, a daj ciepło na stół.

Upiecz gęś dobrze, polewaj ją masłem, weź migdałów garść, wlej rosółu, warz, przylej potem octu tego, w którymś moczył i pieprzu, imbiru, gałki. Przywarz, a daj ciepło na stół.

Polewka rozmarynowa [ok. 1686]

Utretować mąki w tłustości, przylać rosółu wołowego, rozmarynu drobno ukrajać i kwiatu muszkatowego, i przyprawić.

Polewka migdałowa [ok. 1686]

Weźmij dobrze utłuczonych migdałów, a chleb biały w wodzie świeży moczony dobrze z wody przez chustkę wyciśnij, zmieszaj

na ten ocet, a mieszaj. Tę zaś materiją mięsną porąbawszy albo rozebrawszy, dowarz i odbierz, wlej tę krew z octem, którą juszycą zowiesz, a warz, usmaż cebulę w maśle, a przebij przez sito chleba żytnego trochę. Przydaj octu, słodkości, pieprzu, imbiru, cynamonu, goździków, soku wiśniowego. Przywarz, soli nie przepominając, daj lubo gorąco, lubo na zimno.

Brazelle wołowe [1682]

Weźmij od górnej pieczeni ziober kilka, porąb cienko po jednemu ziebrze, potłucz. Namocz w occie winnym przez dwie godziny, przydawszy soli, potem osusz, piecz na roście. Usiekaj bar-

PIŁKARSKA III LIGA

Chelmianka – Avia Świdnik 2:2 • Podhale Nowy Targ – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 • Motor Lublin – Wólczańka Wólka Pełkińska 0:0 • Podlasie Biała Podlaska – Stal Kraśnik 1:5 • Wisła Sandomierz – Hetman Zamość 3:3 • Jutrzenka Giebułtów – KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 1:3 • Sokół Sieniawa – Wisłoka Dębica 1:0 • Wisła Puławy – Hutnik Kraków 3:2 • Siarka Tarnobrzeg – Korona II Kielce 1:2.

1. Siarka	6	13	14-6
2. Stal	6	12	15-7
3. Hetman	6	11	12-7
4. Wisła P.	6	11	8-4
5. Hutnik	6	10	12-9
6. Korona II	5	10	7-4
7. Sokół	6	10	5-6
8. Wólczańka	6	9	6-4
9. Orleńta	6	8	6-7
10. Motor	6	7	5-5
11. Podhale	6	7	6-7
12. KSZO	6	7	8-9
13. Wisła S.	6	6	11-11
14. Wisłoka	6	6	5-5
15. Chelmianka	6	6	6-8
16. Avia	6	5	6-13
17. Jutrzenka	6	3	4-13
18. Podlasie	5	3	5-16

7-8 września: Korona II – Chelmianka • Hutnik – Siarka • Wisłoka – Wisła Puławy • KSZO – Sokół • Hetman – Jutrzenka • Stal – Wisła Sandomierz • Orleńta – Wólczańka • Avia – Podhale • Podlasie – Motor.

NAJLEPSI STRZELCY

10 bramek – Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) • **9 bramek** – Rafał Król (Stal Kraśnik) • **5 bramek** – Kamil Oziemczuk (Hetman Zamość), Krzysztof Zawisław (Wisła Sandomierz) • **3 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Wołodmyr Hładkyj (Chelmianka Chelm), Jarosław Kosieradzki (Podlasie Biała Podlaska), Damian Łanucha (Wisłoka Dębica), Krzysztof Świątek (Hutnik Kraków), Maciej Wojczuk (Wisła Puławy).

Trenerom przybyło siwych włosów

PIŁKA NOŻNA Bardzo ciekawy mecz obejrzeni w sobotę kibice w Puławach. Wisła prowadziła już z Hutnikiem Kraków 3:0. W końcówce meczu musiała jednak drzeć o zwycięstwo, bo rywale zdobyli dwa gole. To jednak wszystko na co było stać gości. Jutro kolejnym rywalem Dumy Powiśla będzie Wisłoka Dębica (godz. 16)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsza część spotkania była bardzo dobra w wykonaniu gospodarzy. Wystarczyło 25 minut, a już dwie bramki na koncie miał Maciej Wojczuk. W tym czasie kibice pewnie zadawali sobie tylko jedno pytanie: jak wysoko wygrają ich pupile? I trudno się dziwić, bo Wisła dominowała i miała kilka, kolejnych sytuacji. Niestety, nie udało się już poprawić wyniku.

Po zmianie stron Hutnik nie zamierzał jeszcze łatwo się poddawać. I także miał swoje szanse na powrót do gry. Najpierw Wojczuk mógł zamknąć zawody, a niedługo później Paweł Socha wyszedł obronną ręką z pojedynku z Pawłem Świątkiem. W 70 minucie Szymon Stanisławski wywalczył rzut karny, a na gola zamienił go Krystian Puton. I w tym momencie chyba nie było na stadionie MOSiR osoby, która myślała, że goście będą mieli jeszcze coś do powiedzenia.

Tymczasem, w 81 minucie Tomasz Ogar trafił na 3:1, a w doliczonym czasie gry Patryk Kołodziej strzelił kontaktowego gola. I do ostatniego gwizdka trzeba było nerwowo spoglądać na zegarek. Puławianie przeżywali trudne chwile, ale jednak dowieźli korzystny rezultat do końcowego gwizdka. Efekt? Wygrali drugi



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

mecz z rzędu, a w ostatnich trzech występach uzbierali siedem „oczek”.

– Mieliśmy swój plan na ten mecz. Wiedzieliśmy, że przeciwnik przyjeżdża w dniu spotkania, więc założyliśmy od początku wysoką grę pressingiem. A do tego próby odbierania piłki jeszcze na połowie przeciwnika. Można powiedzieć, że ten plan się powiódł. Zdobyliśmy dwie bramki i mogliśmy strzelić jeszcze przynajmniej dwie – ocenia trener Jacek Magнусzewski.

I wyjaśnia, jak wyglądała druga część zawodów. – Po zmianie stron zabrakło nam zdrowia. Zmiany pomogły, ale zabrakło także doświad-

czenia i cwaniactwa. Rywale potrafili grać piłką od nogi do nogi, a u nas tego nie było. Dodatkowo bramka na 3:1 przeciwnika napędziła, a w nasze poczynania wprowadziła sporo nerwowości. Nerwowo było zresztą do samego końca, bo ten mecz mógł się jeszcze różnie potoczyć. Gratuluję chłopakom, że udało się dowieźć zwycięstwo do końca, ale wcale łatwo nie było. Dzięki trzem punktom wjechaliśmy do czołówki tabeli i chcemy już tam zostać. Kibicom mecz mógł się podobać, ale nam, trenerom pewnie przybyło trochę siwych włosów – dodaje opiekun Dumy Powiśla.

Piłkarze z Puław o mały włos nie zmarnowali trzech bramek zaliczki

Wisła Puławy – Hutnik Kraków 3:2 (2:0)

Bramki: Wojczuk (12, 25), K. Puton (71-z karnego) – Ogar (81), Kołodziej (90+3).

Wisła: Socha – Wolanin, Kiczuk, Rogala, Pigiel (58 Barański), Skalecki, Kobiłka (77 Szczotka), Kacprzycki (62 Zmorzyński), K. Puton (82 Chudyba), Zuber, Wojczuk (67 Stanisławski).

Hutnik: Zajac – Pyciak (46 Jaklik), Kołodziej, Garzel, Sobala, Gamrot, Reczulski (80 Matysek), Antoniak (46 Tetych), Linca, Świątek, Ogar.

Żółta kartka: Skalecki, Wolanin – Sobala.

Sędziował: Artur Szalc (Krosno).

Inauguracja bez sensacji

PIŁKA RĘCZNA Pierwszy mecz nowego sezonu mają za sobą szczypiornicy Azotów. Puławianie w Płocku ulegli tamtejszej Orleń Wiśle 17:25. Jutro rywalem drużyny Michała Skórskiego będzie Wybrzeże Gdańsk

W pierwszej połowie goście grali falami. Przegrywali już 2:6, ale w końcówce zbliżyli się do faworyzowanego rywala na tylko jedną bramkę (6:7).

„Nafciarze” zaliczyli za to lepszy finisz i ostatecznie schodzili na przerwę mając w zapasie trzy gole (7:10).

Niestety, po przerwie Azoty nie były już w stanie dotrzymać kroku wice mistrzom Polski. Minęło siedem minut po przerwie i błyskawicznie zrobiło się 8:14, a w 40 minucie nawet 9:16. I było jasne, że na inaugurację piłkarze trenera Skórskiego będą musieli pogodzić się z porażką. Skończyło się wynikiem 17:25.

– W ataku pozycyjnym popełniliśmy zbyt dużo prostych błędów, a z takimi drużynami jak Wisła za coś takiego dostaje się karę. Wiadomo, to był mecz otwarcia, trochę te emocje były duże, co było widać szczególnie w pierwszej połowie. Będziemy dalej pracować, dalej przygotowywać się, aby w każdym kolejnym meczu być lepszą drużyną – oceniał na konferencji prasowej trener Skórski.

Teraz jego podopieczni zmierzą się u siebie z Wy-

brzeżem Gdańsk (sobota, godz. 18). Najbliższy przeciwnik rozpoczął sezon 2019/2020 od porażki z Chrobrym Głogów 26:33. – Nie umniejszając naszemu najbliższemu rywalowi Wybrzeże to jednak inny kaliber niż Orleń Wisła. Nie mamy jednak zamiaru nikogo lekceważyć. Mają w zespole wielu młodych i głodnych gry zawodników. Nie ułatwią nam zadania i na pewno będą walczyć do końca – ocenia Michał Szyba.

(LUKISZ)

JEST RYWAŁ

Azoty poznały rywala, z jakim przyjdzie im się zmierzyć w ramach II rundy kwalifikacji Pucharu EHF. Puławian czeka dwumecz z Handball Esch z Luksemburga.

Orleń Wisła Płock – Azoty Puławy 25:17 (10:7)

Orleń Wisła: Morawski – Stenmalm 3, Matulić 2, Ruiz 5, Piechowski, Szita 2, Krajewski 2, Zabić 1, Mihić 6, Mindegia 2, Młakar 2. **Kary:** 18 minut. **Dyskwalifikacja:** Alvaro Ruiz Sanchez z gradacji.

Azoty: Koszowy, Bogdanow, Borucki – Łangowski 3, Podsiadło, Przybylski 5,

Szyba 5, Rogulski, Moryń, Kowalczyk 1, Dawydzik 1, Gumiński, Seroka 1, Jarosiewicz 1. **Kary:** 6 minut.

Pozostałe wyniki 1. kolejki PGNiG Superligi mężczyzn: PGE VIVE Kielce – SPR Stal Mielec 33:20 • MMTS Kwidzyn – Zagłębie Lubin 28:23 • Górnik Zabrze – Grupa Azoty Tarnów 23:22 • KPR Gwardia Opole – SPR Pogoń Szczecin 33:24 • Wybrzeże Gdańsk – Chrobry Głogów 26:33 • Energa MKS Kalisz – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 27:26.

Powiśle Puławskie 80 lat temu (9)

„Siły zbrojne nie widzą w ludności cywilnej **swego wroga**”

(odezwa Naczelnego Dowódcy wojska niemieckiego, gen. von Brauchitscha 1 IX 1939 r.)

6 września 1939 roku, rano niemiecka 10. armia, gen. art. Waltera von Reichenau, otrzymała rozkaz marszu ku Wiśle w celu jak najszybszego opanowania wszystkich mostów na jej środkowym odcinku. Chodziło o to, by do tych przepraw nie dopuścić wycofujących się polskich oddziałów.

Wykonując to zadanie, 10. armia ruszyła w kierunku środkowej Wisły sześcioma kolumnami wojsk zmechanizowanych, za którymi podążały korpusy piechoty.

Na kierunek północny, skierowany został XVI korpus pancerny gen. kaw. Ericha Hoepnera. Na kierunku centralnym, w ramach XVI korpusu gen. piech. Gustawa von Weitzersheim, posuwały się: 13. Dywizja Piechoty Zmotoryzowana, gen. por. Paula Otto (z Sulejowa po południowym brzegu Pilicy na Maciejowice, 1 Dywizja Lekka gen. mjr. Friedricha von Loepera (ze Stobnicy nad Pilicą, na Radom i Koźnice) oraz 46. Dywizja Piechoty gen. P. von Hase (z Przedborza na Końskie). Najbardziej na południe skierowany został XV Korpus lekki gen. piech. Hermanna Hotha, mający za zadanie odcięcie od Wisły oddziałów polskich, zbierających się w rejonie Skarżyska- Radomia. W wyniku jego działań, zamknięty został pierścień dookoła Radomia.

Począwszy od 6 września 1939 roku, z godziny na godzinę, wzrastało zagrożenie w rejonie środkowej Wisły. Niemcy rozpoznali linię obrony Powiśla Puławskiego i wzmocnili jej bombardowanie. Bombardowano nie tylko miejsca przepraw, mosty i brody, ale wszystkie miejscowości położone w pobliżu Wisły. Z powietrza zaatakowane zostały również miasta: Dęblin, Puławy, Kazimierz i Nałęczów. Cywilna ludność miejscowa, oraz masowo napływający z zachodu uciekinierzy, ponosili duże straty.

6 września 1939 roku, dowódca 1 Pułku Strzelców Pieszych Zmotoryzowanego, ppłk. Gustaw Ignacy Wzacny, meldował do sztabu Warszawskiej Brygady Pan-



gen. Walter von Reichenau.
Dowódca niemieckiej 10. armii

cerno-Motorowej o zbombardowaniu przez lotnictwo niemieckie, ok. godz. 12, tego dnia obu mostów na Wiśle, strzeżonych przez 1 Pułk Strzelców Konnych. O tej samej porze, uszkodzony został most w Dęblinie, w wyniku trzykrotnego trafienia bombami. Załoga mostu usunęła uszkodzenie toru kolejowego.

W parę godzin później, ten sam ppłk Z. Wzacny, meldował o kolejnym bombardowaniu puławskiego mostu, które nastąpiło około godz. 16:40. W meldunku tym, znalazło się potwierdzenie utworzenia w ramach Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej plutonu miotaczy ognia.

Dzień 6 września 1939 r., tragicznie zapisał się w historii Puław, szczególnie dla mieszkańców dzielnicy Piaski. Wskutek bombardowań, spłonęła prawie cała dzielnica żydowska, między ulicami Łazienną, Lubelską i Kółkową. Wymieniany wyżej Ryszard Towalski, pisze na ten temat:

„Zastanawia precyzja z jaką bombardowano rejon miasta, szczególnie zamieszkałe przez ludność żydowską. Nie ulega wątpliwości, że były to skutki działalności tzw. V kolumny niemieckiej, która niestety miała swoich przedstawicieli w Puławach. Otóż przed wojną w Puławach, przy ul. Japońskiej (...) miał swój warsztat ślusarski, niejaki Jan Cózdyło (wcześniej był na kierowniczym stanowisku w Stoczni Rzeczej w Puławach). Powodziło mu się bardzo dobrze, ciągle przebywał w towarzystwie



Puławy po bombardowaniu

oficerów, bawił się z nimi w kasynie, restauracji p. Weppo. Okazał się volksdeutschem i zaraz po zakończeniu działań wojennych, wyjechał do Radomia na wyższe stanowisko w administracji niemieckiej. Drugi sprzedawczyk to Stefan Siemacki. Zjawił się w Puławach, w pierwszych dniach wojny i zameldował się w magistracie, jako uciekinier ze Śląska. Ciągłe przesiadywał nad Wisłą, pod pretekstem łowienia ryb. Po wejściu do Puław Niemców, okazał się volksdeutschem i został mianowany przez nich burmistrzem. Podobnym do nich, okazał się również, dyrektor gimnazjum puławskiego Aleksander Feist”.

Wróćmy do zbombardowanych Puław. Sytuację miasta pogarszał fakt, że wzniesionych pożarów nie miał kto gasić. Zabrakło jakichkolwiek władz, nie pojawiała się policja, nie dojeżdżali strażacy. Chlubnym wyjątkiem, była postać Ryszarda Towalskiego, obsługującego w opustoszałym budynku starostwa powiatowego, punkt łączności radiowej. Bomby spadały również, w rejonie przejazdu kolejowego Ruda Czechowska (obecnie Puławy Miasto). Jedną z nich trafiła w grupę żołnierzy, którzy przyszli z lasu po wodę ze studni, obok budki dróżnika. Wszyscy zginęli. Uratował się jedynie przysypany ziemią Tomasz Łucjanek, który przypadkowo znalazł się w tym miejscu. Bomby nie zniszczyły toru, ani przejazdu.

O wcześniejszym nieco bombardowaniu przejazdu kolejowego w Rudzie Czechowskiej, tak wspomina cytowany już Ryszard Towalski:

„W dniu 6 września, pełniłem służbę w punkcie łączności radiowej w budynku Starostwa Powiatowego (w obecnym pokoju nr 216). Budynek był całkowicie opuszczony przez pracowników ze starostą Alojzym Kaczmarczykiem na czele. W tym czasie, podczas alarmu lotniczego, jedna z bomb, spadła na pusty teren (obecnie teren Domu Chemika), co zaobserwowałem z okna na korytarzu. Natomiast trzy bomby większego kalibru, spadły koło przejazdu kolejowego w Rudzie Czechowskiej. Jedną z nich pozostawiła olbrzymi lej na parceli Michała Łucjanka, przy al. M. Reja 8. Jego mały domek nie został zniszczony, mimo tego, że stał parę metrów od krawędzi leju, tak dużego, że cały mógł się w nim zmieścić. Druga pozostawiła po sobie lej na posesji p. Radomskiego, przy ul. Reja 10, a trzecia (również nie celna) wybuchła po prawej stronie toru. Przejazd i tory nie zostały uszkodzone. Ofiar w ludziach nie było.

Przy następnym bombardowaniu przejazdu, jedna z bomb trafiła w grupę żołnierzy...”

Zbombardowane zostały również Ryki. Dziennikarz udający się z Warszawy do Lublina, tak wspomina ten nalot:

„Wprost na nas, dość nisko leciał samolot. Drugi zataczał koło nieco dalej. Pociski wzbijały niewielkie fontanny ziemi. (...) Nie zwróciliśmy zrazu nawet większej uwagi na nalot, który obrał sobie za cel dworzec kolejowy, oddalony o dwa kilometry, od miejsca naszego postoju.

Nalot był skuteczny: bomby zapalające trafiły w pociąg z amunicją artyleryjską. W miarę, jak zapalały się kolejne wagony, wybuchły pociski, rozrzucając odłamki na całą okolicę. Dołatywały one i do nas. (...) Gospodarz zarządził przerwę. Chętnie przystawaliśmy by wyprostować nogi. Kręciliśmy się koło furki, kiedy nagle jaskrawy błysk rozjaśnił okolicę i od strony Ryk, dobiegł nas potężny huk i silny podmuch. To w Rykach wyleciały w powietrze ostatnie wagony z amunicją”.

6 września 1939 roku, o godzinie 16, grupa żołnierzy pod dowództwem mjr. Jerzego Starży- Majewskiego, wysadziła most w Anopolu. Uczestniczył w tym szwadron marszowy 17. Pułku Ułanów, pod dowództwem rtm. Jana Bakradze oraz szwadron marszowy 7. Pułku Strzelców Konnych, dowodzony przez rtm. Aleksandra Sítka. Siłom tym udzielał wsparcia niepełny batalion piechoty z 8. Pułku Piechoty w Lublinie (dwie kompanie piechoty i pluton cekaemów), na czele z kpt. Janem Szwagierkiem.

6 września 1939 roku Naczelnym Wódcą, podjął decyzję o bezzwłocznym ogólnym odwołaniu Armii „Łódź”, „Prusy”, „Poznań” i „Pomorze” na środkową Wisłę. Tego samego dnia, wieczorem, dotarł do Dęblina rozkaz, będący konsekwencją powyższej decyzji, nakazujący zatrzymanie wszystkich transportów wojsk polskich, zdążających na zachodni brzeg Wisły. Natychmiast, między Dęblinem, a Lublinem, zaczęto wyladowywać przeznaczone dla Grupy Operacyjnej, gen. Stanisława Skwarczyńskiego, części 3. Dywizji Piechoty. Były to: III Batalion 8. Pułku Piechoty (dowódca mjr. Wacław Smoliński) z plutonem artylerii piechoty 9. Pułku piechoty (dowódca, kpt. Feliks Adamkiewicz) - kierowane do obrazy Puław w celu wzmocnienia obrony, oraz 9 Pułk Piechoty ppłk. Zygmunta Alojzego Bierowskiego, II dywizjon 3. Pułku artylerii lekkiej mjr. Czesława Naruszewicza, III dywizjon 3. Pułku

artylerii lekkiej mjr. Zygmunta Andrzeja Muchy, 3. Dywizjon artylerii ciężkiej kpt. Edwarda Czujkiewicza - wcielone do 39. Dywizji Piechoty Rezerwowej gen. Brunona Edwarda Olbrychta. Do dyspozycji gen. Tadeusza Piskora, przekazało Naczelne Dowództwo 12 i 13 dywizjony artylerii najcięższej, wyposażone w 6 moździerzy 220 mm. Jednostki te skierowano do Wąwolnicy. I wreszcie w składzie Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, znalazł się dywizjon artylerii motorowej, który umieszczono w Markuszowie.

Nocą z 6 na 7 września 1939 roku, dała o sobie znać V kolumna. Członkowie niemieckiej mniejszości narodowej, mieszkający głównie w okolicach Stężycy i Krasnoglin, napadli na składnicę uzbrojenia w Stawach koło Dęblina. Tego samego dnia, żołnierze stacjonujący w tychże Stawach, należący do 3 Baterii I dywizjonu artylerii przeciwlotniczej, rozstrzelali trzech niemieckich spadochroniarzy, zrzuconych na ten teren w celu dotarcia do magazynu uzbrojenia.

Tę samą noc, zgodnie z wcześniejszym rozkazem dowódcy Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, odbyły się ćwiczenia marszowe, których celem było m.in. doskonalenie funkcjonowania kierowców. Uczestnicy ćwiczeń z 1. Pułku Strzelców Konnych i dywizjonu przeciwpancernego, przebyli trasę o długości ok. 70 km, przechodząc przez Wolę Osińską, Kurów, Glinnik i z powrotem. Ćwiczenia z zakresu regulacji ruchu, przeprowadził w Woli Osińskiej i Kurowie, pluton regulacji ruchu Brygady por. Stanisława Tatura, zaś w Glinniku i Michowie- pluton motocyklistów ppor. Wacława Zalewskiego.

Wydarzenia z 6 września 1939 roku, w Puławach, które w tragiczny sposób odczuła ludność cywilna, po raz kolejny potwierdziły kłamliwą postawę wojskowych dowódców niemieckich, deklarujących oszczędzanie cywilów w toczącej się wojnie.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● **ZA TYDZIEŃ: „POLSKA ZOSTAŁA WYLUDNIONA I SKOLONIZOWANA PRZEZ NIEMCÓW”**